

## AUTOREFERAT

Spoglądając z perspektywy lat które minęły od mojego dyplomu w krakowskiej PWSM, dochodzę do przekonania, iż zdanie naszej znakomitej śpiewaczki Teresy Żylis-Gara „Warsztatu uczy się człowiek przez całe [zawodowe] życie, jest jak najbardziej aktualne”. Czas ten bowiem wypełniony jest moją nieustającą pracą nad sobą, poznawaniem repertuaru oraz praktycznym uprawianiem zawodu.

Dopomogły mi w tym również kontakty z wieloma wybitnymi muzykami, w tym i altowiolistami i pedagogami, z którymi mogłam pracować i występować.

Jak wielu moich koleżanek i kolegów podstawę edukacji zdobywałam na skrzypcach, a wyrozumiałości i inteligencji mojego pierwszego pedagoga na tym instrumencie prof. Tadeusza Goneta w krakowskim Liceum Muzycznym. zawdzięczam, iż instrument ten stał mi się tak bliski. Może dlatego, że tak bardzo cenię śpiew, jako naturalny wyraz ludzkiej ekspresji, a właśnie altówka jest niezwykle do tego typu repertuaru predystynowana. Może właśnie dlatego pamiętam tak pozytywne słowa Kai Danczowskiej o moim dźwięku, skierowane do mnie – kandydatki - po egzaminie do PWSM.

Będąc studentką drugiego roku zadebiutowałam jako solistka - z zespołem Capelli Cracoviensis. Zostałam też zaproszona przez panią profesor Helenę Łazarską do występów z nią, w ramach których wielokrotnie prezentowaliśmy *Pierrot lunaire* Arnolda Schönberga w wielu miastach Polski. Na koncercie w Warszawie w czerwcu 1976 roku zaszczylił nas swoją obecnością i gratulacjami Witold Lutosławski. Jego osoba i postać towarzyszą mi w moich działaniach do dnia dzisiejszego.

Efektom częstych występów w czasie studiów, kiedy to wykonywałam także utwory wtedy młodych, a dziś uznanych już kompozytorów, były wyjazdy do NRD i USA, gdzie wykonywaliśmy m.in. *I Kwartet smyczkowy* Krzysztofa Pendereckiego, również przed mikrofonami tamtejszego radia. Z różnych powodów mój wyjazd na stypendium nie doszedł do skutku, ale opinia prof. Williama Lincera, którą wystawił mi po przesłuchaniu do Julliard School of Music była tą, która utwierdziła mnie w słuszności obranej przeze mnie drogi.

Aktywność koncertowa zaowocowała wybraniem mnie najlepszą studentką PWSM i nagrodą Prezydenta Miasta Krakowa „Primus inter pares”. W tym samym, 1977 roku, z inicjatywy Marka Chołoniewskiego, powstało Stowarzyszenie Artystyczne Muzyka Centrum, którego byłam członkiem-założycielem i działałam w nim do dnia dzisiejszego.

Grając różnorodny repertuar (m.in. z *Zespołem MW2* Adama Kaczyńskiego) uświadomiłam sobie, że potrzebuję jeszcze dalszej solidnej pracy nad warsztatem. Dlatego też, już po dyplomie, podjęłam konsultacje u prof. Stefana Kamasy (w latach 1978-1980), którego swoboda techniczno-artykulacyjna zadziwia do dnia dzisiejszego.

Cezurą w moim rozwoju było wprowadzenie stanu wojennego. Nie odbył się (m.in.) zaplanowany na styczeń 1982 roku (po występie w TVP) koncert Olgi Sz wajgier w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej, w którym – również - miałam wziąć udział. Szukając możliwości występowania i zarazem rozwoju, zaczęłam wyjeżdżać za granicę m.in. do Salzburga (w latach 1982-1984), na kursy prowadzone m.in. przez Urlicha Kocha, jednego z najwybitniejszych niemieckich altowiolistów i pedagogów, który wskazał mi drogę do dalszej systematycznej pracy warsztatowej. Tam też brałam udział w prawykonaniach utworów kompozytorów - uczestników kursów prof. Bogusława Schaeffera, co dopełniło moją tam działalność.

Dwukrotnie otrzymałam stypendium, umożliwiające mi pobyty w Lozannie (w roku 1985 i 1987) i udział w kursach prof. Kim Kashkashian. Jej inspirująca postać spowodowała, że wyjechałam na dwa lata do Monachium, by móc pracować z nią dłużej.

Tam też poznałam Rachel Knobler, kompozytorkę, malarzkę i poetkę, której twórczością zajmuję się do dnia dzisiejszego, wykonując jej utwory wielokrotnie (w tym nagranie dla Telewizji Bawarskiej i nagranie płyty CD). Jej Osobie i twórczości na altówkę solo poświęciłam swoją pracę doktorską (2012 r.).

Najbardziej widocznym echem spotkań z moimi Mistrzami: Tadeuszem Gonetem, Stefanem Kamasą, Urlichem Kochem i Kim Kashkashian są wydane w roku 2013 przez PWM moje *Gamy i pasaże*. Obrazują one doświadczenia i owoce zetknięcia się

z tymi wybitnymi altowiolistami i pedagogami, którzy mieli zasadniczy wpływ na kierunek i kształt mojej pracy na instrumencie. Moje przemyślenia, dotyczące ulepszenia warsztatu, chciałam zawrzeć w tej właśnie formie wiedząc, jak wielką jest to pomocą w wyrażaniu własnej ekspresji na instrumencie, co w wielce zachęcający sposób uzmysłowiła mi Kim Kashkashian.

Od tej pory staram się doksztalać i uzupełniać moją wiedzę także poprzez wyjazdy na kongresy altowiolowe, organizowane przez International Viola Society do Kassel (1988), Wiednia (1992), Markneukirchen (1996), Linköping (2000) i Kronberg (2003). W roku 2011 - jako uczestnik czynny – byłam w Würzburgu, w następnym roku w Rochester (USA), a we wrześniu 2013 zorganizowałam XVI Kongres w Krakowie, zaś w ub. roku grałam na Kongresie w Porto.

Efektom moich poszukiwań repertuarowych stały się także płyty CD, na których utrwaliałam utwory altówkowe Johanna Baptisty Vanhala, Rachel Knobler (nagranie *Niggun* z tej płyty zostało określone jako odkrycie w dziedzinie muzyki klasycznej przez Radio Princeton/USA1 ) oraz Roberta Fuchsa. Powróciłam także do wykonawstwa muzyki współczesnej, która tak żywo była obecna w początkowym okresie mojej działalności.

Ważną dla mnie i inspirującą - także wzbogacającą repertuar altówkowy – pracą, jest udostępnianie altowiolistom nowych pozycji w ramach publikacji w PWM. Do tej formy aktywności zachęciła mnie Janina Gonetowa, kiedy to przekazała mi spuściznę po swoim Mężu, prof. Tadeuszu Goncecie. Dokończyłam Jego opracowanie *Pieśni Roksany* Karola Szymanowskiego oraz *Sonatę g-moll op.65* Fryderyka Chopina.

Później wydawałam już prace własne: *Preludia taneczne* Witolda Lutosławskiego, do opracowania których zachęcił mnie mój Mąż, Mariusz Sielski, który od prawie 30 lat towarzyszy mi przy fortepianie, a opracowane to powstało za pozwoleniem i z uwagami Kompozytora.

Ukazała się także *Fantazja* Zygmunta Stojowskiego, a ostatnio *Sonata op. 10* w wersji na dwie altówki Henryka Mikołaja Góreckiego oraz w takiej też wersji *Bukoliki* Witolda Lutosławskiego, autorstwa Stefana Kamasy, którą opracowałam

---

1 [http://www.classicaldiscoveries.org/special\\_playlists\\_jewish\\_inspiration1.html](http://www.classicaldiscoveries.org/special_playlists_jewish_inspiration1.html) [data dostępu: 2.05.2015]

edytorsko.

W niemieckim wydawnictwie Editio Alto ukazały się dwie pozycje w moim opracowaniu: dedykowane mi *Trzy improwizacje* i *Niggun* Rachel Knobler (których egzemplarz znajduje się w Bibliotece Kongresu Amerykańskiego<sup>2</sup>) oraz *Poco a poco piu...* Anny Zawadzkiej– Gołosz.

Owoce moich poszukiwań są także artykuły i notatki, które ukazywały się zarówno w prasie fachowej (*Ruch Muzyczny*, *Twoja Muza*, *Muzyka 21*, *Kwartę*), ale i też w periodyku specjalizującym się w tematyce, która była treścią mojej dysertacji doktorskiej (*Midrasz*). Zamieszczałam też teksty w książeczkach załączonych do płyt przeze mnie nagrywanych oraz w programach koncertowych, gdyż uważam, iż wnikanie w epokę jest pomocne w pracy nad utworem, by oddać jego klimat i ducha. Ważnym śladem mojej pracy jest hasło *Rachel Knobler* w słowniku kompozytorów polskich 1918-2000 (wyd. AM Gdańsk-Warszawa 2005).

Moje doświadczenie staram się także przekazywać w ramach konsultacji w szkołach muzycznych różnych szczebli, a także prowadząc lekcje pokazowe.

Uczniowie i studenci przeze mnie prowadzeni z powodzeniem zdawali egzaminy w instytucjach kształcenia muzycznego w Polsce i za granicą, a także dostawali się do orkiestr w Polsce i za granicą, jak również czynnie uczestniczą w życiu muzycznym środowisk, w których przyszło im działać. Mogę mieć tylko nadzieję, że czas ich pracy ze mną, stał się dla nich owocnym w ich własnych poszukiwaniach.

Starając się spożytkować wiedzę nabywaną w trakcie kongresów, prowadzę pisemne prace dyplomowe (od roku 1980 powstało już ich ponad 50), w których staramy się - z piszącymi, stworzyć podwaliny pod literaturę specjalistyczną, dotyczącą naszego instrumentu, w języku polskim,.

Zachęcana przez władze IVS, stanęłam na czele Polskiego Towarzystwa Altowiolowego, oficjalnie zarejestrowanego w 2013 roku, afiliowanego przy Międzynarodowym Towarzystwie Altowiolowym/International Viola Society. W tym samym roku, dzięki wydatnej pomocy koleżanek i kolegów altowiolistów – również z innych ośrodków akademickich, mogliśmy się zorganizować i zaprezentować na forum

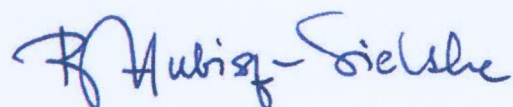
międzynarodowym w ramach XLI Międzynarodowego Kongresu Altowiolowego w Krakowie, w którym to wydarzeniu wzięli udział również moi Mistrzowie: prof. Kim Kashkashian oraz prof. Stefan Kamasa.

Towarzystwo nasze prowadzi ożywioną działalność koncertową, dając altowiolistom – zarówno tym doświadczonym, jak i tym, stojącym na początku swojej drogi rozwoju, możliwość zaprezentowania się przed P.T. Publicznością, umożliwiając im sprawdzian w pracy nad sobą i zdolnością komunikowania się ze słuchaczami, co z mojego punktu widzenia jest nieodzownym warunkiem naszego (instrumentalnego) rozwoju, gdyż - jak wspomniałam na początku, jest to droga, na którą wstępujemy, decydując się być zawodowym muzykiem .

Od ponad pięciu lat grywam w duecie z Lechem Bałabanem, koncertmistrzem grupy altówek Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia AMADEUS z Poznania, z którym wystąpiłam m.in. w krakowskiej Willi Decjusza, na kongresach altowiolowych w Würzburgu i w Krakowie oraz w ramach tegorocznego Festiwalu Kompozytorów Krakowskich w dniu 20 kwietnia b.r. w Złotej Sali Filharmonii Krakowskiej.

W repertuarze koncertu znalazły się utwory kompozytorów współczesnych na dwie altówki: *Sonata* Krystyny Moszumańskiej-Nazar (2002), utwór Jarosława Płonki *Rich and Timeless* (2014), który miał swoje prawykonanie, *Suita* Michała Spisaka (1959) oraz *Bukoliki* Witolda Lutosławskiego (1962) w opracowaniu Stefana Kamasy na dwie altówki (1970).

Nagranie z tego koncertu przedstawiam jako habilitacyjne dzieło artystyczne.

Hubisz-Sielska